

Ryszard ZIĘBA

Warszawa

Implikacje stosunków polsko-amerykańskich dla polityki zagranicznej Polski

Streszczenie: Bliskie stosunki polsko-amerykańskie mają wpływ na określanie celów polskiej polityki zagranicznej, a także na dobór środków i metod tej polityki. Stosunki Polski z USA sprowadzają się głównie do kwestii bezpieczeństwa. W latach 90. widoczny był prymat środków polityczno-dyplomatycznych, a Polska stopniowo stosowała strategię *bandwagoning* w stosunkach z USA. Z biegiem czasu ta strategia prowadziła do utożsamiania naszych interesów narodowych z interesami Stanów Zjednoczonych. To skłoniło Polskę do bezwarunkowego wsparcia interwencji wojskowej USA w Iraku oraz do udziału w wojnie w Afganistanie. Coraz wyraźniej Polska zaczęła reprezentować oparte na realistycznym paradygmacie rozumienie bezpieczeństwa i preferowanie zasobów i instrumentów wojskowych, własnych, koalicyjnych (natowskich) i amerykańskich. Stosunki polsko-amerykańskie mają zasadniczy wpływ także na pozycję i rolę międzynarodowe Polski, wśród których wyróżnia się rola satelity USA.

Słowa kluczowe: Polska, USA, bezpieczeństwo, NATO, *bandwagoning*, sojusz, partnerstwo strategiczne, satelita, polityka zagraniczna, interesy narodowe, cele, środki i metody.

1. Wpływ na określanie celów

W teorii stosunków międzynarodowych, z wyłączeniem podejścia behawioralnego, obowiązuje kanon wyprowadzania celów polityki zagranicznej państwa z jego interesów. Interesy państwa są określane niezbyt precyzyjnym terminem interesu narodowego.

Kategoria „interesu narodowego” została upowszechniona w nauce przez przedstawicieli szkoły realizmu politycznego, zwłaszcza przez klasyków tego nurtu zaliczanych do tzw. chicagowskiej szkoły realizmu politycznego, zwłaszcza takich badaczy jak Hans Morgenthau, Frederick Hartman, George Kennan, Walter Lippmann, Kenneth Thompson i in. Jak zauważają badacze analizujący ten nurt, zdaniem przedstawicieli szkoły realizmu politycznego, interes narodowy zwykle jest określany jako synonim przetrwania, bezpieczeństwa, potęgi i jej pochodnych (Holsti, 1995, s. 37). Jeden z twórców i czołowy amerykański przedstawiciel tej szkoły – Hans Morgenthau mocno akcentował, że „cele polityki zagranicznej muszą być definiowane na warunkach interesu narodowego” (Morgenthau, 1954, s. 528). Natomiast zespół autorów z Brookings Institution utrzymywał, że interes narodowy stanowi „zespół ogólnych i stałych celów (*ends*), na rzecz których państwo działa”. Cele te obejmują potrzebę zjednoczenia się dla zabezpieczenia przed agresją, do podnoszenia standardu życia i dla utrzymania narodowej i międzynarodowej stabilności. Z tak rozumianego interesu narodowego wyprowadza się cele bezpośrednio, które następnie są konkretyzowane i realizowane przez zewnętrzno-polityczne działania (Major, 1950, s. 384).

Dla wyjaśnienia relacji między interesami a celami polityki bezpieczeństwa, użyteczne wydaje się odwołanie do ogólnej teorii stosunków międzynarodowych. Autor „klasycznego” w polskiej nauce wykładu takiej teorii – Józef Kukułka – wyprowadzał interesy głównych uczestników stosunków międzynarodowych, a więc państw, z kategorii potrzeb społecznych. Twierdził on, że interesy wyrastają w procesie konfrontacji potrzeb z obiektywnymi możliwościami ich zaspokojenia. W ślad za tym definiował interes ogólnie, jako „pewną relację określonych wartości (dóbr) do określonych potrzeb”, dodając, że chodzi o „dążenie do zaspokojenia maksymalnej ilości potrzeb” (Kukułka, 1978, s. 264–265). Natomiast inny wybitny polski teoretyk stosunków międzynarodowych Ziemowit Jacek Pietraś, kontynuując ten sposób myślenia podkreślał, że „interes jest taką funkcją potrzeb, która skłania uczestnika stosunków międzynarodowych do podjęcia działania i zaspokojenia potrzeb” (Pietraś, 1986, s. 144).

Należy więc stwierdzić, że pierwotnie są potrzeby, które wyartykułowane i przystosowane do realizacji stają się interesami uczestników stosunków międzynarodowych. Na podstawie tych interesów ośrodek decyzyjny formułuje cele, które stają się następnie bodźcami do podejmowania przez państwo działań na forum międzynarodowym. Innymi słowy, cele są elementem ukierunkowującym działania polityki zagranicznej państwa, zmierzające do zaspokojenia potrzeb i interesów wyartykułowanych w jego systemie wewnętrznym, a związanych z uczestnictwem państwa w określonym środowisku międzynarodowym.

W teorii stosunków międzynarodowych w zróżnicowany sposób podchodzi się do zagadnienia celów polityki zagranicznej państw. Skrajne stanowisko reprezentowali przedstawiciele klasycznej, tzw. chicagowskiej szkoły realizmu politycznego, podzielający pogląd Hansa Morgenthau, który twierdził, że analizę celów polityki zagranicznej państw można ograniczyć do badania jej centralnego i uniwersalnego celu, za jaki uważał – dążenie do maksymalizacji potęgi (ang. *power* – potęga, siła, moc, możliwość, zdolność) państwa (Morgenthau, 1954, s. 25–26). Skrajnemu podejściu klasyków realizmu przeciwstawiali się inni badacze, tacy jak: A. F. K. Organski, A. Wolfers czy później Raymond Aron, Kalevi J. Holsti i Jean-Baptiste Duroselle.

W polskiej nauce o stosunkach międzynarodowych funkcjonuje typologia podstawowych celów polityki zagranicznej państw, która zakłada, że każde państwo dąży do realizacji czterech najogólniejszych celów, tj. a) zapewnienia bezpieczeństwa, b) wspomaganie wzrostu jego siły, c) wzrostu pozycji międzynarodowej oraz d) kształtowania i optymalizacji reguł funkcjonowania środowiska międzynarodowego (Zięba, 2004, s. 50–58). Te podstawowe cele wyrażają i ukierunkowują na środowisko międzynarodowe najważniejsze, sądzić wypada egzystencjalne i koegzystencjalne, potrzeby i interesy państwa, które ma zabezpieczać jego polityka zagraniczna.

Polityka zagraniczna Polski choć od ponad 25 lat jest bardzo aktywna nie opiera się na żadnym dokumencie strategicznym, w którym byłyby określone nasze interesy narodowe i w sposób uporządkowany sformułowane cele. Pierwszą namiastką takiego dokumentu stanowią przyjęte w marcu 2012 r. przez Radę Ministrów *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*. Dokument ten określa kierunki aktywności międzynarodowej Polski i zadania na każdym z nich. Najwięcej miejsca poświęca aktywności Polski w Unii Europejskiej. Jednym, chociaż niewymienionym na naczelnym miejscu, priorytetem jest bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo jest redukowane do obrony kraju, to

ma zapewniać własny potencjał obronny oraz potencjał NATO i Unii Europejskiej. Podkreślono również, że stosunki transatlantyckie stanowią fundament polityki bezpieczeństwa Zachodu, a „ważne w tym kontekście jest utrzymanie amerykańskiego zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa w Europie” (*Priorytety*, 2012, s. 14–15).

Stosunki Polska–USA koncentrują się na kwestiach bezpieczeństwa, a Warszawa postrzega Stany Zjednoczone jako gwaranta naszego bezpieczeństwa narodowego. To sprawia, że cel zapewnienia bezpieczeństwa Polski jest określony rozciągliwie pod względem terytorialnym (międzynarodowym). Polska polityka zagraniczna zakłada także szerokie postrzeganie wyzwań i zagrożeń dla własnego bezpieczeństwa narodowego i równocześnie bezpieczeństwa międzynarodowego, zwłaszcza tam gdzie są zaangażowane interesy amerykańskiego sojusznika. Przyjmując takie rozumienie własnego bezpieczeństwa, Polska stara się realizować priorytet nr 2 (po celu: „silna Polska w silnej Europie”) ogólnie określony w dokumencie programowym z 2012 r., czyli to, że Polska ma być wiarygodnym sojusznikiem w stabilnym łądzie euroatlantyckim (*Priorytety*, 2012, s. 12). Polska niezmiennie podkreśla, że ważne jest utrzymanie amerykańskiego zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa Europy i zabiega o zwiększanie obecności wojskowej USA w Polsce.

Rację ma Mieczysław Stolarczyk, który pisze, że „Bezpieczeństwo Polski w znacznym stopniu determinowane jest stanem stosunków amerykańsko-rosyjskich” (Stolarczyk, 2014, s. 24). Szczególnie nabrało to znaczenia w czasie kryzysu ukraińskiego rozpoczętego jesienią 2013 r. Pod wpływem wydarzeń na Ukrainie, a zwłaszcza interwencji wojskowej Rosji w tym kraju w Polsce wzrosło poczucie zagrożenia militarnego. Znalazło to doktrynalny wyraz w podpisanej 5 listopada 2014 r. przez prezydenta RP nowej *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Dokument ten akcentuje na pierwszym miejscu zagrożenia polityczno-militarne, w tym presję polityczno-militarną oraz zagrożenia wojenne w formie agresji podprogowej (poniżej progu otwartej wojny) i nawet konfliktu na dużą skalę. Po raz pierwszy w doktrynie bezpieczeństwa Polski wskazano na Rosję jako kraj stwarzający zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa. Można to odczytać w następującym zdaniu: „Odbudowywanie mocarstwowości Rosji kosztem jej otoczenia oraz nasilanie się jej konfrontacyjnej polityki, czego przykładem jest konflikt z Ukrainą, w tym aneksja Krymu, negatywnie rzutuje na stan bezpieczeństwa w regionie” (*Strategia*, 2014, s. 21–22). Sformułowanie to w bardziej dosłownej formie często jest przedstawiane przez polityków polskich jako bezpośrednie zagrożenie agresją ze strony Rosji wobec państw bałtyckich i Polski.

Polska od początków transformacji ustrojowej rozpoczętej w 1989 r. jest aktywnie zaangażowana w promowanie demokratycznych reform w krajach Europy Wschodniej. Na obszarze poradzieckim takim szczególnym obiektem zainteresowania kolejnych rządów w Warszawie jest Ukraina. Wspieranie niepodległości Ukrainy i reformowania tego państwa według standardów zachodnich od początków ma związek z polityką bezpieczeństwa. Polsce niezmiennie od 1991 r. chodzi o przyciąganie tego państwa do Zachodu, co ma na celu uniemożliwienie Rosji odbudowy pozycji mocarstwowej, a tym samym wzmacnianie naszego bezpieczeństwa narodowego. Polscy politycy są przekonani, że bez Ukrainy Rosja nie będzie groźnym sąsiadem, a do tego będzie musiała się zdecydować na budowanie demokracji według wzorów zachodnich. Jest w tym dużo życzeniowego podejścia i wspomagania strategii realizowanej przez USA i część państw członkowskich

Unii Europejskiej. Ponieważ Rosja generalnie nie realizuje u siebie reform preferowanych przez Zachód i zabiega o utrzymanie swoich wpływów na obszarze poradzieckim, prowadzi to do rywalizacji między Rosją a Zachodem o takie państwa jak Ukraina, Gruzja czy Mołdawia. W istocie w średnioterminowej perspektywie Rosja jest odpychana od zintegrowanej Europy, a kraje leżące pomiędzy są przedmiotem rywalizacji. Stosując paradygmat realistyczny nie sposób zaprzeczyć, że Zachód realizuje cel poszerzania strefy wpływów na obszarze poradzieckim, a Rosja temu przeciwdziała (Mearsheimer, 2014, s. 1; Walt, 2015).

Potwierdza to zaangażowanie USA i Polski w tzw. kolorowych rewolucjach w Gruzji („rewolucja róż” w 2003 r.) i na Ukrainie („pomarańczowa rewolucja” przełomu lat 2004/2005). Nowe pole rywalizacji powstało, kiedy Unia Europejska rozpoczęła w 2009 r. realizację programu Partnerstwa Wschodniego. Trudności, jakie powstały w listopadzie 2013 r. z podpisaniem przez Ukrainę nowej umowy o partnerstwie i strefie wolnego handlu, przy rosyjskich naciskach na prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza mających przyciągnąć to państwo do konstruowanej przez Rosję Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, wyraźnie ukazały toczącą się rywalizację o Ukrainę (Zięba, 2014, s. 13–40). Polska była jednym z najbardziej zaangażowanych państw na rzecz doprowadzenia do stowarzyszenia Ukrainy z UE. Kiedy w rezultacie obalenia systemu władzy w Kijowie w lutym 2014 r. doszło do ostrego kryzysu i ingerencji Rosji w sprawy ukraińskie, zdecydowanie najmocniejsze wsparcie nowe władze ukraińskie otrzymały od Stanów Zjednoczonych i Polski. To spowodowało zacieśnienie współdziałania między Waszyngtonem a Warszawą oraz gwałtowne pogorszenie stosunków Polski z Rosją. Polska stała się stroną w sporze o Ukrainę, jednym z państw najostrzej potępiających ingerencję Rosji na Ukrainie oraz ponosi tego największe koszty polityczne (jako kraj „rosofobiczny” – jak twierdzą media rosyjskie) i straty spowodowane rosyjskimi retorsjami na sankcje ekonomiczne, współinicjowane przez władze w Warszawie.

2. Wpływ na dobór środków i metod

Polityka zagraniczna państwa jest procesem realizacji celów, wyrażających dążenia do kształtowania pożądanego lub wyobrażonego stanu spraw, do którego państwo dąży i zamierza go spowodować poprzez odpowiednie zachowania i działania. W procesie realizowania celów państwo dobiera adekwatne środki i metody ich osiągania. Jak pisze Justyna Zajac „przez środki polityki zagranicznej rozumieć należy wszystkie zasoby i instrumenty, przy użyciu których państwa starają się kształtować pożądaną postawę i działania zagranicznych podmiotów oraz pożądaną stany zjawisk i procesów międzynarodowych” (Zajac, 2004, s. 79). Stosując kryterium przedmiotowe wyodrębnia środki polityczne (w tym dyplomatyczne), ekonomiczne, wojskowe oraz kulturowo-ideologiczne oraz inne (wywiad, udział państwa w wielostronnych operacjach pokojowych). Natomiast przez metody polityki zagranicznej państwa autorka ta rozumie sposoby posługiwania się przez państwa metodami, które można podzielić na: pozytywne, czyli nakłanianie; negatywne, czyli przymus oraz neutralne (Zajac, 2004, s. 80–97).

Polityka zagraniczna państwa, która stanowi ważną część polityki bezpieczeństwa narodowego dobiera środki i metody działań, które mają służyć umacnianiu bezpieczeństwa.

Prymat środków polityczno-dyplomatycznych

W pierwszych latach po przełomie politycznym 1989 r. wyraźny był w polskiej polityce zagranicznej prymat środków polityczno-dyplomatycznych. Dążąc do umacniania bezpieczeństwa państwa już pierwszy rząd niekomunistyczny Tadeusza Mazowieckiego nawiązał kontakty polityczne z państwami zachodnimi i Kwaterą Główną NATO. Dążenie do podjęcia współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim symbolizowało utworzenie w sierpniu 1990 r. w strukturze ambasady polskiej w Brukseli Biura Łącznikowego dla utrzymywania roboczych kontaktów z Kwaterą Główną NATO. W grudniu 1991 r. Polska została zaproszona do Rady Współpracy Północnoatlantyckiej (NACC), struktury współpracy NATO z pozostałymi państwami europejskimi. Nawiązane tak wcześniej kontakty polityczne umożliwiły podjęcie w 1994 r. współpracy wojskowej z NATO w ramach Partnerstwa dla Pokoju.

Współpraca wojskowa służyła adaptacji Polski do standardów natowskich i sprzyjała przybliżaniu naszego kraju do członkostwa w Sojuszu. Szczególne znaczenie miał w tym Proces Planowania i Oceny (*Partnership for Peace Planning and Review Process* – PARP), dzięki któremu kraje partnerskie mogły ściślej współpracować z NATO w osiąganiu założonych celów tzw. interoperacyjności, czyli współdziałania z siłami zbrojnymi NATO. Praktyczną formą współpracy wojskowej Polski z NATO był od lutego 1996 r. udział polskich żołnierzy w Siłach Implementacyjnych (IFOR) wprowadzonych do Bośni i Hercegowiny po zawarciu porozumień pokojowych kończących wojnę domową w tym kraju.

Równolegle Polska prowadziła intensywne zabiegi dyplomatyczne mające przekonać Stany Zjednoczone i inne państwa członkowskie NATO, że Polsce nie chodzi tylko o własne interesy bezpieczeństwa, ale o poszerzanie zachodniej strefy pokoju i stabilności. Jesienią 1994 r. Polska, obok Republiki Czeskiej, Węgier i Słowacji, została objęta programem amerykańskiej pomocy wojskowej (tzw. poprawka Browna), a 1 grudnia 1994 r. Rada Północnoatlantycka podjęła, na wniosek USA i Niemiec, przełomową decyzję o rozpoczęciu wewnętrznej debaty w Sojuszu na temat sposobu i zasad jego rozszerzenia oraz jego wpływu na bezpieczeństwo europejskie. Droga do otwarcia NATO na nowych członków została uznana przez 16 państw członkowskich za możliwą opcję.

Jesienią 1996 r. z USA politycy amerykańscy wysłali jasne sygnały, że w następnym roku zostaną podjęte decyzje w sprawie rozszerzenia NATO. Mówili o tym sekretarz stanu Warren Christopher w Stuttgarcie (6 września) i prezydent Bill Clinton w Detroit (22 października). Decyzja o rozszerzeniu NATO, została podjęta na szczycie madryckim, 8 lipca 1997 r., kiedy zaproszono do rozmów akcesyjnych Polskę, Republikę Czeską i Węgry. W ich rezultacie 12 marca 1999 r. Polska obok Czech i Węgier stała się nowym członkiem NATO.

Przystąpienie do NATO znacząco wzmocniło nasze bezpieczeństwo narodowe a Polska uzyskała gwarancje udzielenia przez sojuszników pomocy wszelkimi dostępnymi środkami w razie agresji zbrojnej dokonanej przez państwo trzecie. Wprawdzie nie są to gwarancje automatyczne, gdyż art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego uzależnia tę pomoc od uznania przez sojuszników jakie środki będą adekwatne w zaistniałej sytuacji. Jednak członkostwo w NATO jakościowo zmieniło sytuację Polski, staliśmy się członkiem najsilniejszego w historii sojuszu, a tym samym częścią demokratycznego Zachodu. Polska

przystępując do NATO od razu obrała dla siebie rolę aktywnego alianta, zdecydowanie podkreślającego znaczenie obecności wojskowej USA w Europie i przywódczą rolę USA w Sojuszu; szybko wykreowała się na bliskiego sojusznika USA. W kilkanaście dni od wejścia w życie protokołu akcesyjnego Polska politycznie poparła kontrowersyjną z punktu widzenia prawa międzynarodowego wojnę NATO z FR Jugosławii (tzw. wojnę o Kosowo) rozpoczętą 24 marca 1999 r.

Bardzo dobre stosunki polityczne między Polską a Stanami Zjednoczonymi, pomyślnie rozwijane od 1989 r. utorowały Polsce drogę do NATO. Staliśmy się koalicyjnym sojusznikiem USA w ramach NATO. Natomiast nie spełniły się dalej idące oczekiwania Warszawy, że Stany Zjednoczone zdecydują się na podpisanie dwustronnego sojuszu. Ani wizyta premiera T. Mazowieckiego w Waszyngtonie w marcu 1990 r., ani złożona rok później wizyta prezydenta Lecha Wałęsy, nie doprowadziły do podpisania nawet dwustronnego tradycyjnego traktatu politycznego. Umowną podstawą stosunków polsko-amerykańskich okazała w tamtych latach tylko deklaracja dwustronna podpisana 20 marca 1991 r. W dokumencie tym znalazło się stwierdzenie, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Polską „wesły w nową erę współpracy i partnerstwa”, a obie strony wyraziły chęć rozwijania współpracy politycznej, gospodarczej oraz kulturalnej i w zakresie szkolnictwa oraz nauki (*Deklaracja*, 1991, s. 71–73). Dokument ten stanowiący oświadczenie woli, choć podpisany przez przywódców dwóch państw nie był jednak układem prawnomiędzynarodowym. Od początku rozwijania bliskich stosunków Polski z USA od 1989 r. widać było patronackie traktowanie Polski przez Waszyngton, co znalazło także wyraz w podpisanej deklaracji.

Asymetria w stosunkach dwustronnych była aż nader widoczna. Przystąpienie do NATO stworzyło dla Polski szansę zmiany pozycji petenta ubiegającego się o przychylność Stanów Zjednoczonych i wyjścia spod ich patronatu. Było to możliwe zwłaszcza, że od wiosny 1998 r. Polska prowadziła już rokowania akcesyjne z Unią Europejską. Tymczasem polskie elity polityczne, reprezentujące konsensus w sprawach polityki zagranicznej, kontynuowały kurs na umacnianie partnerstwa z USA. Wdzięczność za wsparcie naszych starań o członkostwo w NATO skłoniła ich do przyjęcia strategii *bandwagoning* (Zajac, 2009, s. 168–178), polscy politycy zaczęli mówić o potrzebie ustanowienia partnerstwa strategicznego z USA. Formalnym wyrazem tego partnerstwa miał być zainaugurowany we wrześniu 2004 r., na dość niskim szczeblu, dialog strategiczny (zastępca sekretarza stanu Richard Armitage oraz wiceminister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld).

Polska, działając na rzecz poszerzenia strefy wpływów Zachodu na wschodzie Europy, stosuje przede wszystkim środki polityczno-dyplomatyczne i propagandę. Przeważają metody negatywne, kierowane przeciw Rosji i Białorusi, a pozytywne stosowane są tylko wobec krajów próbujących wybrać kurs prozachodni w swojej polityce zagranicznej. Nagłaśniane przez polskich i innych zachodnich polityków oraz media promowanie demokracji ma charakter instrumentalny, o czym świadczy akceptowanie niedemokratycznych i oligarchicznych ustrojów krajów Południowego Kaukazu czy Ukrainy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych aktywnie promowało Polsko-Amerykański Dialog Strategiczny na rzecz Demokracji. Dotyczy on współpracy na rzecz wspierania demokracji w państwach Europy Wschodniej, Azji, Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Dialog ten został zainicjowany przez ministra Radosława Sikorskiego i byłą sekretarz

stanu USA Hillary Clinton na spotkaniu z 3 marca 2011 r. Stanowi on formę polsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie promocji demokracji, realizowanej od 2000 r. w ramach Wspólnoty Demokracji, której Stały Sekretariat ma siedzibę w Warszawie. Po trzeciej rundzie tego dialogu, która odbyła się 28 lutego 2013 r. w Warszawie, podkreślono rolę i efekty dotychczasowej współpracy polsko-amerykańskiej, wśród których jest np. utworzenie w Mołdawii Centrum Informacyjnego dla Władz Lokalnych. Reprezentujący stronę amerykańską niski rangą urzędnik Departamentu Stanu USA (Tomica Tillemann, starszy doradca sekretarza stanu USA ds. społeczeństwa obywatelskiego oraz młodych demokracji) stwierdził, że Polsko-Amerykański Dialog Strategiczny na rzecz Demokracji jest wyjątkowy, ponieważ Stany Zjednoczone jedynie z Polską formalnie ustanowiły strategiczne partnerstwo na rzecz rozwoju demokracji (Tillemann, 2013). Również dodać należy, że Polska dość mocno zaangażowana jest w promowanie demokracji, zwłaszcza na Wschodzie. Stara się w ten sposób przekazywać doświadczenia ze swojej ponad dwudziestoletniej transformacji ustrojowej. Doprowadziła nawet do stworzenia (w marcu 2013 r.) Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji (EED). Ma on promować wspieranie reform demokratycznych i budowanie społeczeństwa obywatelskiego w całym sąsiedztwie UE. W Polsce jego partnerem jest Fundacja Solidarności Międzynarodowej.

Prymat środków militarnych

Z biegiem czasu *bandwagoning* wobec USA prowadził do utożsamiania naszych interesów narodowych z interesami Stanów Zjednoczonych. To skłoniło Polskę do udziału w wojnie w Afganistanie i bezwarunkowego wsparcia interwencji wojskowej USA w Iraku. Stopniowo, ale coraz wyraźniej, Polska zaczęła reprezentować oparte na realistycznym paradygmacie rozumienie bezpieczeństwa i preferowania zasobów i instrumentów wojskowych, własnych, koalicyjnych (natowskich) i amerykańskich.

W maju 2001 r. Sejm uchwalił ustawę gwarantującą wysoki, jak na standardy europejskie gwarantowany poziom wydatków na obronę w wysokości 1,95% PKB, w stosunku do wydatków w poprzednim roku. Udział w wyżej wymienionych wojnach zwiększył znacznie obciążenie polskiego budżetu. W 2006 r. rząd Polski podjął amerykańską ofertę zbudowania pod Słupskiem elementów tarczy antyrakietowej (wyrzutni rakiet przechwytyjących). Po wybuchu wojny gruzińsko-rosyjskiej w sierpniu 2008 r., wykorzystując powstałe obawy przed Rosją, rząd podpisał (20 sierpnia) *Umowę między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących*. Było to porozumienie jednostronnie korzystne dla USA, gdyż zobowiązywało Polskę do przyjęcia na swoje terytorium amerykańskiej bazy antyrakietowej, podlegającej wyłącznie siłom zbrojnym USA. Jej uzupełnieniem jest *Deklaracja w sprawie współpracy strategicznej między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki*. Ten drugi dokument nie ustanawiał dla USA prawnie wiążących zobowiązań do wzmacniania bezpieczeństwa Polski, a jedynie precyzował zobowiązania mieszczące się w duchu i literze Traktatu Północnoatlantyckiego (*Was haben*, 2008, s. 17–26; Kuźniar, s. 369). Na mocy deklaracji ustanowiono polsko-amerykańską Grupę Konsulta-

cyjną ds. Współpracy Strategicznej (*Strategic Cooperation Consultative Group – SCCG*). Jest to jedno z głównych forów konsultacyjnych na rzecz poszerzenia partnerstwa w zakresie bezpieczeństwa między Polską a USA. Rozmowy w ramach SCCG są prowadzone na szczeblu podsekretarzy stanu, m.in. na tematy: kontroli zbrojeń w Europie, aktualnych spraw NATO oraz zagadnień związanych ze współpracą w sprawach obrony przeciwrakietowej, irańskiego programu nuklearnego i sytuacji w Syrii.

A zatem podpisana umowa o tarczy i deklaracja o współpracy strategicznej nie mogły być uważane za sukces negocjacyjny Polski. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, jakby potwierdzając ten fakt, wielokrotnie tłumaczył w mediach, że Polska nie mogła odmówić swojemu potężnemu sojusznikowi, gdy ten nalegał na podpisanie umowy. Przyszły los tarczy od początku był niepewny. Nowa administracja amerykańska Baracka Obamy po kilku miesiącach zastanawiania się czy w takiej formie system antyrakietowy będzie skuteczny, a ponadto starając się porozumieć z Rosją w sprawie jego budowy i lokalizacji, w dniu 17 września 2009 r. poinformowała rządy Polski i Republiki Czeskiej o rezygnacji z tego projektu i zapowiedziała przedstawienie nowej oferty.

Na mocy podpisanego 3 lipca 2010 r. aneksu Polska przyjęła nową propozycję amerykańską i zgodziła się, że będzie uczestniczyć w budowie sojuszniczej natowskiej tarczy antyrakietowej (*European Phased Adaptive Approach – EPAA*). Budowę elementów tej tarczy, w Redzikowie pod Słupskiem, zaplanowano do 2018 r. jako wyrzutni pocisków SM-3 IIA. Zgodnie z założeniami te rakiety przechwytyjące nie tylko będą ochraniać terytorium Polski, ale – w połączeniu z pozostałymi elementami EPAA na Morzu Śródziemnym i w Rumunii – będą w stanie osłaniać wszystkie europejskie państwa członkowskie NATO przed zagrożeniami rakietowymi z Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone zobowiązały się w zamian do rotacyjnego stacjonowania baterii przeciwlotniczej „Patriot”, które miałyby chronić nasze terytorium przed wszelkimi ewentualnymi atakami rakietowymi z zewnątrz. Na mocy podpisanej 11 grudnia 2009 r. umowy o statusie wojsk USA na terytorium Polski (SOFA) uregulowano rotacyjne stacjonowanie baterii obrony przeciwlotniczej „Patriot”, przeznaczonej do szkolenia polskiego wojska. Rozwiązanie to nie satysfakcjonowało Polski i 13 czerwca 2011 r. podpisano *Memorandum of Understanding* pomiędzy Polską i USA. W jego wykonaniu od listopada 2012 r. zamiast ww. baterii rakiet przeciwlotniczych sprowadzono do Polski rotacyjny kontyngent lotniczy (*Aviation Detachment*) złożony z samolotów wielozadaniowych F-16 i samolotów transportowych C-130E Hercules, obsługiwany przez dziesięciu żołnierzy amerykańskich. Przewidziano jego stacjonowanie w Łasku co kwartał w celach szkoleniowych (Czornik, Łakomy, 2014, s. 435–436). W związku z kryzysem ukraińskim w marcu 2014 r. Polska uzyskała niewielkie zwiększenie tej rotacyjnej obecności wojskowej USA i NATO na swoim terytorium. M.in. USA wysłały dodatkowe samoloty wielozadaniowe F-16 (do liczby 12) i z misją jednorazową samolot dalekiego rozpoznania AWACS, a także personel do bazy lotniczej w Łasku (do 250 żołnierzy) oraz postanowiły wydłużyć rotacyjną obecność wojskową w tej bazie do końca 2016 r., natomiast szczyt walijski NATO (Newport, 4–5 września 2014 r.) zapowiedział powołanie sił natychmiastowego reagowania (tzw. szpicy) i zwiększenie gotowości Wielonarodowego Korpusu Wschód-Północ w Szczecinie. W kwietniu 2015 r. władze Polski poinformowały, że zamierzają kupić od USA osiem baterii rakiet średniego zasięgu „Patriot” do planowanej budowy systemu obrony powietrznej. Podpisanie umowy zaplanowano na 2016 rok. Tym sprawom i dalsze-

mu zacieśnieniu współpracy wojskowej z USA oraz przygotowaniom do zapowiedzianego na 2016 rok w Warszawie szczytu NATO służyła wizyta wicepremiera i ministra obrony Tomasza Siemoniaka w Waszyngtonie w dniach 19–20 maja 2015 r.

Wątpliwe jest jednak, czy to wszystko w istotny sposób wzmacnia nasze bezpieczeństwo narodowe, prawdopodobnie wzmacnia tylko militarystyczne postawy naszych polityków i ułatwia im zwiększanie i tak wysokich jak na standardy europejskie wydatków na zbrojenia. Władze RP postanowiły w 2014 roku zagwarantować minimalny poziom wzrostu tych wydatków co najmniej na poziomie 2% PKP w stosunku do roku poprzedniego. To niewątpliwie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom USA, które od lat apelują do swoich europejskich sojuszników, aby zwiększały swój udział w kosztach utrzymania NATO.

W latach 2008–2010 rząd RP przeprowadził profesjonalizację sił zbrojnych. Pociągnęła ona duże wydatki, a wątpliwym jest czy wzrosła siła polskiej armii (*Jaki jest*, 2014). W następnych latach, w reakcji na wzrost nakładów na zbrojenia Federacji Rosyjskiej¹ i podjęcia przez to mocarstwo zabiegów zmierzających do rewizji ukształtowanego w Europie ładu międzynarodowego, w Polsce wzrosło poczucie zagrożenia ze wschodu. W 2012 r. z inicjatywy prezydenta RP sformułowano program wzmocnienia obrony powietrznej i budowanie tzw. potencjału przeciwzaskoczeniowego. Chodzi o to, aby zmniejszyć wrażliwość na ewentualny atak militarny na Polskę, tak aby mogła wytrzymać pierwsze uderzenia by przetrwać do czasu zanim sojusznicy z NATO przyjdą ze skuteczną pomocą zbrojną. Program został nazwany „doktryną Komorowskiego” (Fryc, s. 41–72).

Dodatkowych i poważnych impulsów do preferowania przez Polskę militarnych środków umacniania bezpieczeństwa dostarczył kryzys ukraiński. Z poczucia obaw o własne bezpieczeństwo narodowe Polska doprowadziła do zwiększenia rotacyjnej obecności wojskowej USA w krajach graniczących z Ukrainą i Rosją. Zaś wiceprezydent USA Joe Biden w czasie wizyty w Warszawie 18 marca 2014 r. potwierdził, że Stany Zjednoczone wypełnią zobowiązanie udzielenia Polsce pomocy, jeśli zajdzie potrzeba uruchomienia art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Na szczycie NATO w Newport we wrześniu 2014 r. zabiegano o wzmocnienie wschodniej flanki NATO, poprzez rozmieszczenie wojsk Sojuszu i jego infrastruktury wojskowej w Polsce, zaproponowała i wyraziła zgodę na stacjonowanie w naszym kraju tzw. natowskiej szpicy, czyli sił natychmiastowego reagowania (Zajac, 2014, s. 98). Zaś 1 stycznia 2015 r. polskie Wojska Specjalne objęły roczne dowództwo nad siłami specjalnymi państw NATO, pełniącymi dyżur bojowy, w ramach Sił Odpowiedzi NATO (NATO Response Force). Stanowi to prestiżowe wyróżnienie, jako, że Polacy pierwsi spośród nowych członków NATO otrzymali zgodę sojuszników na dowodzenie ich najbardziej elitarnymi jednostkami. Decyzję o użyciu tych sił do określonych operacji zgodnie z mandatem NRF podejmuje Rada Sojuszu Północnoatlantyckiego.

3. Wpływ na ocenę rezultatów

Realizowana przez Polskę strategia *bandwagoning* wobec USA wpływa na realizację interesów Polski w środowisku międzynarodowym faktycznie na wszystkich kierunkach zaangażowania, a zwłaszcza wobec Rosji i obszaru poradzieckiego, a także wobec Unii

¹ W 2014 r. wzrosły o 8,1% do poziomu 84,5 mld USD.

Europejskiej, obszarów pozaeuropejskich i na forum organizacji międzynarodowych (NATO, UE, Rada Europy, OBWE, ONZ). Polska jest postrzegana przez media międzynarodowe jako kraj wyraźnie proamerykański wpisujący się w strategię międzynarodową USA.

Wspieranie przez Polskę tzw. kolorowych rewolucji w czasie prezydentury George W. Busha, tj. „rewolucji róż” w Gruzji, „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie na przełomie 2004 i 2005 r., „rewolucji tulipanowej” w Kirgistanie w 2005 r., a także próby wspierania opozycji wobec reżimu A. Łukaszenki na Białorusi w latach następnych bardzo zaszkodziły stosunkom polsko-rosyjskim. Spowodowało to ostre polemiki między Polską a Rosją zwłaszcza w latach 2005–2007, a także wprowadzenie przez Rosję (w 2005 r.) embarga na import z Polski mięsa i produktów roślinnych. Polscy eksporterzy ponieśli poważne straty handlowe i utracili część swojego rynku zbytu. Po krótkim ociepleniu stosunków polsko-rosyjskich w latach 2008–2010, zakłóconym katastrofą polskiego samolotu rządowego z prezydentem Lechem Kaczyńskim i 95-osobową delegacją w Smoleńsku, Warszawa zaangażowała się na rzecz stowarzyszenia Ukrainy z UE i poparła przewrót polityczny na Ukrainie w lutym 2014 r. To zaogniło stosunki z Rosją, a nasi producenci rolni i firmy transportowe ponieśli wysokie straty (spadek o 15% eksportu artykułów rolniczych) z powodu odpowiedzi Rosji na sankcje ekonomiczne zastosowane wobec tego państwa przez Zachód.

Polska została także szybko wyparta z dialogu międzynarodowego na temat rozwiązania kryzysu ukraińskiego. Mimo, że polski minister spraw zagranicznych R. Sikorski brał udział w wypracowaniu kompromisowego porozumienia na Ukrainie w lutym 2014 r., w następnych negocjacjach już nie uczestniczył, a rokowania pokojowe były prowadzone przez Francję, Niemcy, Rosję i Ukrainę w tzw. formacie normandzkim. Polska została wyłączona z najważniejszych rokowań zmierzających do rozwiązania kryzysu ukraińskiego. Bez Polski zawarto porozumienia rozejmowe we wrześniu 2014 r. i w lutym 2015 r. Niewątpliwie zaważyła tutaj stronnicza postawa na rzecz Ukrainy, a także zdecydowanie antyrosyjskie nastawienie i retoryka polskich polityków, którzy zajmowali postawę podobną do USA.

4. Wpływ na pozycję i role międzynarodowe Polski

Pozycję państwa w systemie międzynarodowym postrzega się przez pryzmat posiadanych przez nie zasobów, takich jak: wielkość terytorium, liczba ludności, bogactwa naturalne, wielkość sił zbrojnych, potencjał ekonomiczny, stabilność polityczna itp. A. F. K. Organski – w swojej teorii zmiany potęgi – na tej podstawie dzieli państwa na cztery kategorie: supermocarstwa, mocarstwa, państwa średnie, państwa małe (i kolonie) (Organski, 1958). Natomiast dynamicznym aspektem pozycji międzynarodowej państwa są jego role międzynarodowe. Pod pojęciem roli międzynarodowej państwa rozumie się „system działań i oddziaływań na arenie międzynarodowej, determinowany głównie międzynarodową pozycją oraz tożsamością państwa” (Zajac, 2015, s. 135). Zazwyczaj oddziaływania są świadome i celowe. Nie można jednak wykluczyć, że aktor stosunków międzynarodowych będzie pełnił role nieświadomie lub w sposób nie do końca zdefiniowany. W teorii ról międzynarodowych dzieli się role na oczekiwane, deklarowane i odgrywane.

Bliskie stosunki polityczne Polski z USA, a faktycznie realizowana strategia *bandwagoning* wpływają na pozycję i rolę międzynarodowe Polski. Polska posiada pozycję państwa średniej rangi. Niewątpliwie role polityczne są w największym stopniu motywowane oczekiwaniami USA lub wręcz są narzucane przez Waszyngton. Podobnie role militarne w największym stopniu zależą od stanowiska USA, które od lat kierują Polskę do roli forpoczty wschodniej flanki NATO. Natomiast role ekonomiczne Polski nie zależą od stosunków z USA.

4.1. Role oczekiwane od Polski przez USA

Polska jest bliskim sojusznikiem USA, uważa to mocarstwo za swojego partnera strategicznego. To sprzyja narzucaniu Polsce przez USA określonych ról międzynarodowych. Stany Zjednoczone oczekują od Polski następujących jej ról międzynarodowych:

- roli państwa pomyślniej transformacji demokratycznej;
- roli stabilizatora sytuacji w regionie;
- roli pomocnika USA na arenie międzynarodowej.

1.2. Role deklarowane przez Polskę

Natomiast Polska jako kraj, który wybrał perspektywę ustanowienia sojuszniczych stosunków z USA, zadeklarowała realizowanie następujących ról międzynarodowych:

- inicjatora i lidera przemian demokratycznych;
- przywódcy regionalnego;
- eksporterem demokracji na Wschód;
- wiernego sojusznika USA;
- silnego państwa europejskiego.

1.3. Role odgrywane przez Polskę

W praktyce role oczekiwane przez USA, a także przez inne podmioty oraz zaprogramowane przez władze RP w procesie realizacji doprowadziły do odgrywania przez Polskę trzech następujących ról międzynarodowych:

- wzorca pomyślniej transformacji ustrojowej;
- „osłabiacza” imperialnych ambicji Rosji;
- satelity USA;
- hamulcowego integracji europejskiej;
- pragmatycznego i zaangażowanego uczestnika integracji europejskiej.

Na polityce zagranicznej Polski negatywnie zaważyła jedna z najważniejszych ról, czyli bycie satelitą USA, wyrażające się w zbytnim poleganiu na USA (Zięba, 2013, s. 300). Motywowana ona jest szlachetnym dążeniem do wzmocnienia bezpieczeństwa Polski sojuszem z najpotężniejszym mocarstwem. Jednak zabrakło w tym rozeznania celów i istoty polityki amerykańskiej. Stany Zjednoczone skupiają uwagę na innych regionach świata, a polscy politycy sądzą, że właśnie na Europie Środkowej i Wschodniej, w tym na Polsce jako ich forpoczcie w tej części Starego Kontynentu.

Polska nie mogła stać się strategicznym partnerem dla USA, osiągnęła tylko status koalicyjnego sojusznika, wspólnie z kilkoma innymi nowymi członkami NATO. Ogromna dysproporcja siły, odmienne interesy geopolityczne obu sojuszników sprawiły, że Polska podjęła politykę *bandwagoning* względem USA. Wyrażała się ona często w przedkładaniu zaufania do gwarancji bezpieczeństwa ze strony USA nad rzeczywiste gwarancje, które stwarza przynależność Polski do NATO (por. Kuźniar, s. 317). Często Polska wykazywała w tym zdumiewającą nadgorliwość, co skutkowało później frustracją, jak po wycofaniu się USA (we wrześniu 2009 r.) z umowy o tarczy antyrakietowej lub po ujawnieniu, że Polska udostępniła swoje terytorium do przetrzymywania i torturowania przez amerykańskie służby specjalne bojowników Al.-Kaidy. Stanowiło to pogwałcenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – jak uznał Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku wydanym w lipcu 2014 r.

Bliskie sojusznicze stosunki z USA sprzyjają także militaryzacji polskiej polityki bezpieczeństwa oraz redukowaniu polityki zagranicznej do polityki bezpieczeństwa. Polska starając się odgrywać ambitne role oczekiwane od nas przez USA, np. w polityce wschodniej, podejmuje się zadań ponad swoje możliwości. Amerykanie to nazywają „boksowaniem powyżej swojej wagi”. Ewidentny przykład tego jest widoczny w proukraińskim, a równocześnie antyrosyjskim zachowaniu się Polski podczas kryzysu ukraińskiego.

Ze względu na powiązania z USA, a równocześnie będąc członkiem Unii Europejskiej, Polska równocześnie odrywa różne niespójne, a nawet niekiedy pozostające w konflikcie ze sobą, role międzynarodowe. To sprawia, że są one nieefektywne, a prestiż Polski na tym ponosi uszczerbek. Z racji tego, że jesteśmy państwem średniej wielkości o ograniczonych zasobach i możliwościach, istnieje potrzeba skoncentrowania się na wymienionej na ostatnim miejscu, niezależnej od stosunków z USA, roli aktywnego uczestnika integracji europejskiej. Pozwoli to ograniczyć różnorodne role w stosunkach międzynarodowych i skupić się na przystosowaniu kraju do standardów Unii Europejskiej (rola wewnętrzna) oraz wzmocnieniu i unowocześnieniu naszego państwa. Równocześnie polska dyplomacja powinna rozpocząć prace koncepcyjne nad wypracowaniem koncepcji nowej roli. Nie powinna to być ambitna czy wielka rola, lecz raczej program aktywności wyspecjalizowanej, w której Polska będzie mogła potwierdzać równocześnie swoją tożsamość narodową i europejską.

Bibliografia

- Czornik K., Lakomy M. (2014), *Polityczny i wojskowy wymiar stosunków polsko-amerykańskich w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku*, w: *Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku*, red. K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Deklaracja o stosunkach między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi, Waszyngton, 20 marca 1991 r.* (1992), „Zbiór Dokumentów”, nr 1.
- Fryc M. (2014), »Doktryna Komorowskiego« – *Próba scharakteryzowania. Idea, zakres, priorytety, realizacja*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr II–2014/30.
- Holsti O. R. (1995), *Theories of International Relations and Foreign Policy: Realism and Its Challenges*, w: *Controversies in International relations Theory: Realism and the Neoliberal Challenge*, red. Ch. W. Kegley, St. Martin's Press, New York.

- Jaki jest potencjał polskiej armii? Oto wszystko, co musisz o niej wiedzieć*, Forsal.pl, 2.05.2014. <http://forsal.pl/artykuly/793783,oto-najwazniejsze-fakty-i-statystyki-o-polskiej-armii.html?gclid=CNLdjoIK9sUCFST3cgoDsJMAYg>.
- Kukułka J. (1978), *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa.
- Kuźniar R. (2012), *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Major Problems of US Foreign Policy 1950–1951* (1950), Staff of the International Studies Group of the Brookings Institution, Washington D.C.
- Mearsheimer J. (2014), *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault: The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs”, vol. 93, no. 5.
- Morgenthau H. (1954), *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, Knopf, New York.
- Organski A. F. K. (1958), *World Politics*, Alfred A. Knopf, New York.
- Pietras Z. J. (1986), *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*, UMCS, Lublin.
- Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016* (2012), Warszawa.
- Stolarczyk M. (2014), *Główne dylematy bezpieczeństwa zewnętrznego Polski w połowie drugiej dekady XXI wieku*, w: *Dylematy polityki bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI wieku*, red. K. Czornik, M. Lakomy, Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej, Katowice.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (2014), Warszawa.
- Tillemann: *Polska ma w regionie przywódczą rolę w promowaniu demokracji*, depesza PAP 28.02.2013 r. http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/msz_w_mediach/tillemann_polska_ma_w_regionie_przywocza_rola_w_promowaniu_demokracji_depesza_pap_28_02_2013_r_.
- Walt S. M. (2015), *Why Arming Kiev Is a Really, Really Bad Idea*, „Foreign Policy”, February 9.
- Was haben wir denn gewonnen?. Zum US-polnischen Abkommen über Raketenabwehr – Interview mit Professor Ryszard Zięba* (2008), „WeltTrends”, no. 63 (Jahrgang 16), November/Dezember, s. 17–26.
- Zajac J. (2004), *Środki i metody polityki zagranicznej*, w: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Zajac J. (2009), »Bandwagoning« w stosunkach polsko-amerykańskich, „Przegląd Zachodni”, nr 3.
- Zajac J. (2014), *NATO w polityce bezpieczeństwa Polski*, w: *Dylematy polityki bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI wieku*, red. K. Czornik, M. Lakomy, Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej, Katowice.
- Zajac J. (2015), *Teoria ról międzynarodowych*, w: *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Warszawa.
- Zięba R. (2004), *Cele polityki zagranicznej*, w: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Zięba R. (2014), *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, (t. 50), nr 2.

Implications of Polish-American relations for Poland's foreign policy

Summary

Close Polish-American relations have an impact on shaping the objectives of Poland's foreign policy, as well as the choice of methods and measures used in this policy. Polish relations with the United

States boil down mainly to security issues. The 1990s witnessed the visible primacy of political and diplomatic measures, and Poland gradually applied a bandwagoning strategy in relations with the United States. Over time, this strategy has led to the identification of our national interests with the interests of the United States. This prompted Poland to unconditionally support the US military intervention in Iraq, and to participate in the war in Afghanistan. More and more clearly, Poland began to present – based on a realistic paradigm – an understanding of security and a preference for military resources and instruments, whether its own, the coalition's (NATO) or the US's. Polish-American relations have a major impact also on the position and international roles of Poland, with the role as a US satellite standing out.

Key words: Poland, USA, security, NATO, bandwagoning, alliance, strategic partnership, satellite, foreign policy, national interests, goals, methods and measures